

W każdym położeniu dziękujcie

Są takie sytuacje w naszym życiu, że serce samo się rwie do dziękczynienia i wielbienia Pana Boga. Ale nie zawsze tak jest. Czasami nawet nam do głowy nie przyjdzie, by dziękować. Coś się w nas burzy, kurczy, buntujemy się na życie, że jest takie trudne i wymagające. Z trudem



powstrzymujemy się od wygrażania Panu Bogu, zwłaszcza gdy wszystkim wokół dzieje się lepiej. Jak łatwo życie zamyka nas w więzieniu naszych wyobrażeń, które czynią nas niewolnikami oczekiwań, których nie potrafimy spełnić. Tymczasem trzeba tak niewiele, by osiągnąć pokój serca. Popatrzeć na siebie i na życie nowymi oczami. Oczami adwentowymi, a więc takimi, które wybiegają do przodu, ku Niemu, który urodzi się na sianie w ubogiej stajni. Kto miał się gorzej od Niego, który był Synem Bożym. Maryja śpiewała Magnificat, świadoma, co Ją czeka po narodzinach Dziecięcia. Matka Boża uczy nas dziękowania w każdym życiowym położeniu. Jak niewiele potrzeba człowiekowi, by żyć. Ale też, jak łatwo ludzką istotę unicestwić. Życie dniem dzisiejszym, gdy człowiek jest świadomy własnych ograniczeń, a jednocześnie doświadcza tak czułej Bożej miłości, skłania nas do wdzięczności Panu Bogu, za wszystko. Jezu ufam Tobie!

[prob.]